

Wesele Wesel w służbie trzeźwości Narodu.

B. Detoks kultury - potrzeba i metody działania

ks. prał. Władysław Zązel, Józef Gacek, Małgorzata Gacek,
Lucyna Kłęk, Mieczysław Kłopotek
Stowarzyszenie Wesele Wesel
weselewesel.pl, admin@weselewesel.lap.pl

Streszczenie

Wbrew pozorom problemem przy organizacji wesel bezalkoholowych nie jest li tylko opór gości, ale raczej otaczający nas świat tzw. "kultury". Przytłaczająca większość piosenek współczesnych nie kwalifikuje się do odtwarzania na weselu bezalkoholowym. Wesele bezalkoholowe wymaga starannego doboru repertuaru. Nie mogą tam znaleźć się utwory o niewierności, zdradzie małżeńskiej, nieczystości przedmałżeńskiej, utwory ziejące wulgarnymi słowami, ubliżające Bogu, Matce Najświętszej, Kościołowi i Polsce, hołdujące pijaństwu i szatanowi. Trudnym jest wybranie wystarczającej na całą noc liczby piosenek o miłości małżeńskiej, wierności, radości z rozpoczęcia wspólnej drogi i wdzięczności wobec rodziców. Jest to emanacja znacznie szerszego problemu, jakim jest codzienne bombardowanie nas alkoholem w telewizji, radiu, kinie, książkach, w bajkach dla dzieci, w ulicznych reklamach itd. ¹ Zatruty jest całokształt kultury. W referacie przedstawimy kroki, jakie Stowarzyszenie Wesele Wesel stara się podejmować w celu zmiany tej sytuacji.

1 Wprowadzenie

Musimy mieć świadomość, że naturalnym stanem człowieka, zwłaszcza Słowianina, z uwagi na uwarunkowania genetyczne, jest stan trzeźwości. To,

¹O znaczeniu reklamy por. <https://acculturated.com/daily-scene/coca-cola-has-stopped-advertising-but-when-you-find-out-why-youre-gonna-want-to-buy-a-coke-and-s>
W listopadzie roku 2013 Coca-Cola zaprzestała tymczasowo reklam, ale je wkrótce przywróciła.

że nie zawsze widzimy go w tym stanie, wynika nie tylko ze skażenia natury ludzkiej grzechem pierworodnym, ale także z konkretnych działań przestrzeni kulturowej.² Doskonale to uwiidacznia się podczas przygotowania wesela bezalkoholowego. Jakże trudno znaleźć repertuar na wesele, w którym nie ma zachęty do picia, do przemocy, do wyuzdania, a co gorsza do zdrad małżeńskich. Wiele piosenek ma charakter antykatolicki, bluźnierczy, satanistyczny. Wiele tekstów jest po prostu obrzydliwych, budzących wstręt i niesmak. Kultura w naszym kraju jest totalnie zatruta. Nie tylko w sferze muzyki, ale także telewizji, kina, teatru, książki, sztuki użytkowej itd.

W niniejszym artykule staramy się postawić diagnozę, co jest przyczyną tego stanu rzeczy, nakreślić docelową wizję kultury trzeźwości i zaproponować działania, które mogłyby służyć detoksykacji kultury.

2 Diagnoza

W polskiej kulturze ludowej mamy szereg przysłów napiętnujących picie alkoholu: np. "od wódki rozum krótki",

"Jak kto nie chce nie pić, to gorzej, jakby nie mógł",

"Czego się, pijoki, do Nieba cisniecicie? Tam gorzałki nie ma, co wy pić będziecie",

"Nie pij, chłopie, nie pij, to ci będzie lepiej. Ci, co nie pijają, bogaciej się mają",

"Wódki, chłopie, nie pij, bo cię z pola zniesie. Lepiej ty się napij zimnej wody w lesie.",

" Nie patrzcie na dziadów",

" Pić niedużo, to nic dużego. Ale nie pić wcale, to jest dopiero cosik. Ale na to trza chłopą. I baby tyż.",

"Rodzina albo jest trzeźwa, albo jej nie ma wcale",

" Nie pij, nie kupuj, nie namawiaj, nie stawiaj, a sprawy nie będzie",

"'wódka jest dla ludzi'. Ale też i szpital, i więzienie.",

" Arszenikiem zatruwa się zepsuty ząb. Ale nie jest to powód, by arszelik pić kuflami.",

" Wszyscy, co pić zaczęli, i tak pewnego dnia przestaną. Chwała tym, którym się to uda przed śmiercią.",

" Alkohol jest oszustem. A z oszustem się nie pakuje ani interesów się nie

²Siedem godzin dziennie reklamuje się alkohol w Polsce, jak w swym Apelu na miesiąc trzeźwości 2017 informował ksiądz biskup T. Bronakowski, nie licząc kryptoreklamy w prasie, radiu, telewizji, książce, filmie, piosence. Kryptoreklama jest tak natrętna, że ostatnio (lipiec 2017) wyszukiwarka Google zaznaczała słowo *woda* jako błąd ortograficzny i sugerowała zmianę na *wódka*.

robi",

"Poznajcie prawdę o tym, czym jest alkohol, a jak mówi Chrystus, prawda was od niego wyzwoli",

"Wesele z gorzola to każdy dziad wyprawić potrafi",

"Nie ma świętości bez trzeźwości. Nie ma trzeźwości bez świętości. ",

"W życiu nie chodzi o to, by się bawić, lecz o to, by się zbawić. ".

Ale z drugiej strony mamy takie kwiatki jak: "schab jest dla ludzi",

"Kto flaczków nie zje, to go we dwa kije, łupu, cupu, łupu, cupu, niech puchnie albo utyje"

"O strogonowie koniecznie pamiętaj, bo goście to przecie nie są zwierzęta",

"A niechaj piorun tego gościa trzaśnie co nad tatarem czy łososiem zaśnie".

Oczywiście wstawiając wódkę za potrawy.

Czym te grupy powiedzonek różnią się? Pierwsza z nich to mądrość ludowa, ludowa kultura kreowana przez lud na jego własny użytek, a więc tak, by była dla niego z pożytkiem. Druga grupa to tzw. "kultura masowa", tworzona na zlecenie finansowe elit przez płatnych twórców w celach indoktrynacji mas. Odbiorca nie rozlicza twórcy kultury, bo temu płaci kto inny.

Dlaczego kultura masowa ma taki dekadenski charakter? Podczas Wesela Wesel w Bydgoszczy i Radomiu występowali artyści, można powiedzieć legendy polskiej sceny muzycznej, prezentując szokujący obraz codziennego życia artystów. Alkohol, narkotyki. I to odzwierciedlają komponowane i grane przeboje. Gdy wgłębimy się w treści takich hitów jak "Jolka Jolka" Budki Suflera czy "Autobiografia" Perfektu, odsłania się głębsza warstwa - rozpustne życie, które staje się źródłem problemów osobistych, a potem popadania w problem alkoholowy.

Gdy przyjrzymy się dokładniej ofercie kulturowej z tzw. "najwyższej półki", nie tylko piosenkom, ale i filmom, w tym dla dzieci, książkom, komiksom, filmom, sztukom teatralnym, kabaretem, festynom, festiwalom, dowcipom obiegowym, sztuce użytkowej (w tym reklamie, opakowaniom), to zauważymy, że są treściowo ubogie i koncentrują się niejednokrotnie wokół gloryfikacji wódki, piwa, marihuany, zieją wulgaryzmami i innymi przejawami "kultury" pijackiej.

Jakie mechanizmy powodują taką negatywną selekcję "twórców kultury"? Otóż mechanizmy pieniądza. Relacja ceny sprzedaży do kosztów produkcji większości napojów alkoholowych ma się jak 10:1, co oznacza spory margines zysków, które można przeznaczać na reklamę. Do tego celowe doprowadzanie ludzi do przygnębienia ma swe marketingowe uzasadnienie - ludzie przygnębieni, przybici wydają więcej pieniędzy na zbędne rzeczy o niskiej wartości.

Nam jednakże nie przyjdzie się zmierzyć z artystami, bo mogą być łatwo zastąpieni osobnikami tego samego pokroju. Również nie z ich mocodawcami, bo nie dysponujemy porównywalnym kapitałem.

To, z czym musimy walczyć, to sposób zatruwania kultury masowej. Po pierwsze z masowością natręctwa alkoholowego. Podczas kiedy jeszcze trochę bezalkoholowych piosenek można znaleźć, to filmy są totalnie zalkoholizowane, także dla dzieci - jak np. serial "Janosik".

Po drugie ze sposobem prezentacji alkoholu - zawsze w roli pozytywnej, nigdy nie krytykowany. Jak dziecko pobite przez ojca, to nazywa się to przemoc w rodzinie, że niby fakt istnienia rodzin jest źródłem przemocy, a nie alkohol, który tenże ojciec sobie wypił. Gdy wypadek, winna nadmierna prędkość, a nie poziom alkoholu we krwi itd. Pijak jest zawsze na filmach człowiekiem fajnym, miłym, uczynnym itd. Abstynent to co najmniej alkoholik, sztywniak, a zwykle jeszcze morderca, bo jakby nie miał nic na sumieniu, to by sobie wypił.

Po trzecie, kreowanie stereotypów, że do wszystkiego musi być alkohol. Randka, pogrzeb, podpisanie kontraktu. Zawsze na filmie czy w książce z alkoholem w tle. Gdy pojawia się artykuł o ślubach, to ilustrują go nie dwie obrączki ale dwa kieliszki związane wstążką. Poszukiwanie kartki z życzeniami dla nowożeńców, która by nie miała alkoholowych motywów, graniczy z heroizmem. Przy takiej tresurze, gdy dzieci mówią, że ich rodzice mieli wesele bezalkoholowe, to w odpowiedzi zamiast słów podziwu słyszą: "Nie wiedziałam, że macie problem alkoholowy w rodzinie".

Po czwarte kojarzenie alkoholu z luksusem. Sknerą nazywają tego, kto nie zaserwuje półlitrowki, a nie tego, kto nie poda łososia itd. itd. To jednak jeszcze nie wszystko. Nawet w świecie opakowań mamy podobny fenomen. Butelki do napojów bezalkoholowych zamieniono już dawno na obłeńne plastik, ale alkohol sprzedaje się w butelkach szklanych, z nalepkami mającymi nadać poczucie luksusu nawet przy najbardziej trującym paskudztwie.

Wreszcie po piąte kreowanie tzw. normalności. Jak chłop się nie upije i nie zapali, to żaden z niego chłop. Jak żonie po pijanemu nie wleje, to znaczy że nie kocha i podobne bzdury.

Dalej po szóste mamy wypaczanie ambicji. Mocna głowa, umiejętność jazdy po pijanemu, oszukanie policjanta przy kontroli trzeźwości itd. są prezentowane jako wielkie osiągnięcia.

Na koniec po siódme upadek estetyki. Chwalenie się tym, ile się wypilo, ile się zwymiotowało i powiedzmy jeszcze gorsze rzeczy kreuje się jako "salonowe zwyczaje", wyraz osobistej kultury. Niedobrze się robi.

Oto stan kultury masowej, z którą trzeba się zmierzyć, stworzyć i zaoferować kulturę alternatywną nie poddając się terrorowi haseł "bądź tolerancyjny, szanuj cudze poglądy, każdy ma prawo do swego punktu widzenia". Bo ci, którzy tworzą tę pijacką kulturę, nie są tolerancyjni wobec niepijących, nie szanują ich poglądów i odmawiają im prawo do innego punktu widzenia. Marginalizuje się ich jako dziwaków. W ten sposób trzeźwa większość milczy

zastraszona. Dochodzi do fenomenu orwellovskiego, że nie słowa, którym można by powiedzieć, że jest się abstynentem, aby natychmiast nie zostać wyśmiany czy to od pantoflarzy czy czego innego.

3 Kultura trzeźwości

W tej sytuacji należy postawić sobie pytanie, jaką alternatywną kulturę chcemy zaoferować, która byłaby się kulturze pijackiej przeciwstawić i wygrać walkę kultur.

Rosyjski profesor i akademik Żdanow [9, 10] wskazuje na istnienie dwóch podejść do problemu pijaństwa i alkoholizmu:

- walka z pijaństwem i alkoholizmem
- walka o trzeźwość

Bazują one na dwóch przeciwstawnych teoriach odpowiednio:

- teorii kulturalnego picia
- teorii życia w trzeźwości

Czy możemy osiągnąć cel rozwiązania problemu pijaństwa i alkoholizmu metodą kulturalnego picia?

Jeśli pójdziemy krzewić teorię kulturalnego picia do alkoholika, to niesiemy mu śmierć.

Jeśli pójdziemy krzewić teorię kulturalnego picia do pijaka, to przecież odpowie, że pierwszy, drugi, trzeci itd. kieliszek pije kulturalnie, za zdrowie dam itd., a potem nie pamięta. Kończy się rozum, kończy się kultura.

Jeśli pójdziemy krzewić teorię kulturalnego picia do tych, którzy piją kulturalnie, to bez sensu. Przecież oni piją kulturalnie.

Jeśli pójdziemy krzewić teorię kulturalnego picia do młodzieży i dzieci: "Pijcie dzieci wódkę, tylko kulturalnie", to chyba postukają niektórzy sobie w czoło.

Krótko mówiąc krzewienie teorii kulturalnego picia do ograniczenia pijaństwa w żadnym przypadku się nie przyczynia.

Natomiast głosić "Żyć trzeźwo" możemy i alkoholikom (potrzebują tego) i pijakom (mają szansę powrotu do normalnego życia), i pijącym kulturalnie (nie będą się zgorszeni) i dzieciom i młodzieży.

Nieprzypadkowo w zwrocie "kulturalne picie" nawiązuje się do pojęcia kultury. Obie bowiem teorie tworzą specyficzne kultury, odpowiednio

- kulturę picia
- kulturę (wszech)trzeźwości. ("wszech" ma tu kontrapunktować rozmyśnianiu pojęcia trzeźwości, bo w sumie pijacy też często są trzeźwi)

Kultura picia ściśle jest związana z procesem wspomnianej agresywnej gloryfikacji picia w tzw. kulturze masowej, czyli kreowanej przez mass media (film, książka, czasopisma, muzyka, itd.). Promując umiarkowane picie promuje się picie, a pojęcie umiarkowania ma bardzo dużą pojemność. Kultura picia to powolna, ale systematyczna autodestrukcja, uszkodzanie organów wewnętrznych oraz zdolności umysłowych i siły duchowej. Wyrasta z potrzeb biznesowych producentów łatwego zysku.

Kultura wszechtrzeźwości³ natomiast jest głęboko zakorzeniona w chrześcijaństwie. Chrystus to Droga, Prawda i Życie.

Chrystus to życie. Człowiek wszechtrzeźwy patrzy trzeźwo na otaczający świat, podziwia piękno stworzenia i wielbi jego Stwórcę. Dostrzega majestat gór, cieszy się miarowym szumem morza, syci się zielenią lasów i łąk. Jednocześnie dostrzega szczyt stworzeń, jakim jest drugi człowiek. Zaduma się nad dziełami pokoleń, czy to w dziedzinie budownictwa, techniki i technologii elektronicznych, rolnictwa, sztuki itd. Wręczcie podziwia te władze umysłowe, które dał mu sam Bóg, by mógł uczestniczyć w dziele tworzenia ludzkiej kultury. Dlatego sumiennie pracuje, aby dzieło jego rąk i umysłu wielbiło Boga-Stwórcę i pociągało do Niego bliźnich.

Święty Paweł Apostoł poucza nas, że ku wolności wyswobodził nas Chrystus. Różnie się dziś wolność rozumie. Chrystus jednak każe tę wolność postrzegać w prawdzie. Nie jesteśmy wyzwoleni od oddychania, konieczności odżywiania się, siły grawitacji, itd. Najpierw więc kultura wszechtrzeźwości wyrasta z prawdy. Człowiek wszechtrzeźwy to człowiek wolny, bo ma pełnię świadomości, że z pracy rąk swoich musi żyć. Jest wolny od myślenia beztróskiego, nie liczącego się z prawami, które Bóg nadał światu. Nie żyje ponad stan (np. za pożyczki), nie żyje też opętany ucieczką od więzi rodzinnych. Pracuje nie tylko dla siebie, ale też spłaca dług zaciągnięty wtedy, gdy był bezradnym dzieckiem, które wymagało pielęgnacji, i pracuje na zaś, na czas, kiedy nim będą się inni musieli opiekować, gdy się zestarzeje. I tak pracuje, aby można było powiedzieć, że całe swe życie z pracy rąk swoich starał się żyć.

Chrystus to droga. I człowiek wszechtrzeźwy kroczy drogą Bożych Przykazań. Jego praca, walka o podstawy egzystencjalne dla niego i rodziny

³Tu zwróćmy uwagę na konieczność wykreowania nowego pojęcia lub przywrócenia szacunku do pojęcia starego tak, abyśmy mogli swobodnie, bez ogródek i bez drwin mogli mówić o trzeźwości czy abstynencji, bo na dziś to pierwsze jest rozmywane, a to drugie wyśmiewane.

nie odbywa się po przysłowiowych trupach. Wręcz przeciwnie - wszystko, co czyni, służy większej chwale Boga i pożytkowi bliźniego. Stąd, jeśli wyprawia wesele, to jest to wesele bezalkoholowe. Jeśli ma urządzać inne spotkania, to są to zabawy karnawałowe bez alkoholu, ale także bezalkoholowe konferencje naukowe, bezalkoholowe spotkania rodzinne z okazji świąt i innych uroczystości religijnych (Boże Narodzenie, Wielkanoc, chrzciny, bierzmowanie, ślub, pogrzeb, imieniny, urodziny). Z drogi Chrystusowej, którą kroczy, wynika głęboka kultura osobista (nie pozwalająca na używanie wulgaryzmów, dwuznacznych sformułowań o charakterze obyczajowym), poczucie odpowiedzialności za swe zachowanie, czyny, za powierzone mienie, osoby, informacje. W szczególności czystość przedmałżeńska, wierność w małżeństwie, troska o dzieci.

Darem trzeźwości człowiek trzeźwożyjący dzieli się też z innymi. Z tego pragnienia dzielenia się powstają piosenki abstynenckie, zrodzone zwłaszcza w kręgach harcerskich, literatura trzeźwościowa (na przestrzeni minionych stuleci powstała wręcz bogata literatura antypijacka "Kwatera piekielna", "Alarm przeciwko gorzołce", "Kłótnia pijaka z trzeźwym", "Lament wódki", "Sen pijaka", "Pochwała wstrzemięźliwości", "Doświadczenie codzienne", "Sejm pijacki" (1883), inne dzieła, ale także utwory pokazujące pozytywne wzorce jak np. "Wieś szczęśliwa" [Maria Buyno-Arctowa (1929)]).

Jak zauważono w okresie Wielkiej Nocy 2009 na portalu Wiara.pl, Rzymianie nie podawali w zasadzie danych o osobie na tablicach umieszczanych nad krzyżami. Zatem napis "Nazarejczyk" był raczej tytułem winy niż dookreśleniem Osoby skazanej. Niech ta uwaga będzie przyczynkiem do refleksji nad walką między kulturą picia a kulturą trzeźwości na przestrzeni wieków.

Warto też wspomnieć o micie "rezygnacji", jakże fundamentalnym dla ideologii "kulturalnego picia". Bo "pić dużo to wprawdzie źle, ale przecież nie można rezygnować ze wszystkich przyjemności". Na przełomie roku 2009/2010 media donosiły o tym, jak to ktoś zabił dziadka, by zrobić sobie "przyjemność" na osiemnastkę, a innych dwóch nastolatków udusiło swego kolegę, bo chciało się rozkoszować widokiem umierającego. Dziś mamy wokół nas wielu byłych mieszkańców więzień, którzy coraz częściej wychodzą na mocy różnych amnestii, nie odsiedziawszy całej kary. Mamy też takich, którzy, choć skazani, nie siedzą za kratkami, bo nie ma chwilowo miejsca, więc czekają na swą kolej. Są wreszcie tacy bandyci, których przestępstw jeszcze n odkryto, a być może nigdy nie "wpadną". Mają oni łżej i przyjemniej w życiu, mógłby ktoś powiedzieć, bo to co inni muszą zapracować, oni pozyskują dużo mniejszym wysiłkiem. Doznają silnych emocji, o których inni mogą tylko marzyć, itd. itd. Czy jest to powód, aby do grona bandytów dołączyć? Absolutnie nie, ponieważ człowiek uczciwy doznaje tysiąckroć więcej radości, choć są to oczywiście radości całkiem odmienne, radości takie, które nigdy

nie będą udziałem bandytów. W tzw. "minionym okresie" setki tysięcy ludzi pracowało dla bądź współpracowało z organami "bezpieki", której działalność wielokrotnie nie była do pogodzenia z chrześcijańskim sumieniem. Mieli z tego faktu niewątpliwie duże beneficja, i często mają je nadal. Czy jest to powód, aby ludzie uczciwi im zazdrościli i chcieli się do nich choć na chwilę przyłączyć? Nie, bo jedno czyste sumienie jest tysiąc razy więcej warte niż wszystkie beneficja wszystkich beneficjentów razem wzięte. Podczas drugiej wojny światowej SS, gestapo oraz ich współpracownicy itd. mieli mnóstwo różnych "uciech życiowych", które dla innych były niedostępne. Czy jest to powód, aby inni, którzy żyją wśród nas i przeżyli tamten okres, żałowali, że nie zapisali się do gestapo, czy choćby na folkslistę? O nie. Oni zażywają radości z tego, że nie dali się tak poniżyć mimo terroru, zastraszania, lęków. Podobnie człowiek trzeźwożyjący z niczego nie rezygnuje. On jest po prostu inteligentny i dlatego potrafi się cieszyć, bawić, świętować itd. bez potrzeby chemicznej stymulacji.

A czy jest powodem do rezygnacji z trzeźwego życia to, że wśród nas większość pije? Porównajmy proporcję liczby Apostołów, którzy wyruszyli na cały świat, by nawracać wszystkie narody, w stosunku do ludności ówczesnego świata, z udziałem abstynentów wśród Polaków, a dostrzeżemy ogromne zasoby ludzkie. Co więcej, porównajmy na dzień dzisiejszy stosunek liczby katolików plus liczby wyznawców innych religii w tym czy innym stopniu chrześcijańskich do ludności współczesnego świata ze stosunkiem liczby abstynentów plus ludzi pijących rzadziej niż raz na półtora roku do ludności Polski, a okaże się, że ludzie są bardziej podatni na krzewienie trzeźwości niż krzewienie wiary chrześcijańskiej.

Generalnie bycie mądrym wymaga więcej wysiłku niż bycie głupim. Ale czy nie jest przyjemniej być mądrym niż być głupim? Nie wstydzmy się naszej mądrości. Bądźmy dumni z tego, że jesteśmy abstynentami.

Taką kulturę pozwalającą na bycie dumnym z abstynencji winniśmy stworzyć.

4 Propozycja działań

Przed Narodowym Kongresem Trzeźwości stoi zatem zadanie poszukania dróg detoksu kultury, tworzenia kultury nowej, atrakcyjnej, a zarazem trzeźwościowej, a przynajmniej nie pijackiej.

4.1 Organizowanie się społeczeństwa

Aby zmienić ofertę kulturową, należy zmienić dwie rzeczy: popyt i podaż. Zmiana struktury popytu może się odbyć po pierwsze przez uświadomienie szkodliwości tego chłamu kulturowego oraz wskazanie tych niewielu wytworów kultury i sztuki, które są wartościowe.

Przez porównanie się z analogiczną sytuacją z zalewem pornografii, możemy czerpać z doświadczenia środowisk, które organizują się dla jej zwalczania.

Jedną z metod, szczególnie odnoszącą się do Internetu, jest tworzenie manualne przez zaangażowane osoby tzw. pozytywnych i negatywnych list - stron internetowych, oferujących produkty kultury bezalkoholowej oraz takich, które promują pijaństwo. Tworząc na tej podstawie programy-filtry możemy chronić dzieci przed złymi ofertami. Tu możemy myśleć nie tylko o stronach internetowych, ale o konkretnych markach produktów, producentach, artystach itd.

Drugą metodą jest zmiana podaży, zwiększenie podaży produktów kultury, które mają charakter bezalkoholowy. Może się to odbywać czy to poprzez przypominanie dzieł z przeszłości, czy też amatorskie tworzenie swoich własnych dzieł na własny użytek czy też lokalnej społeczności.

Można wznowić wydania wspomnianej dziewiętnastowiecznej literatury antyalkoholowej. Można poszukiwać autorów wielkich a mniej lub bardziej celowo zapomnianych, jak np. Władysław Bełza.

Kolejnym krokiem jest tworzenie nowej literatury i sztuki, wolnej od alkoholu - najpierw drobnej, jak wiersze, poematy, nowele, piosenki. Może autobiografii czy ciekawych historii rodzinnych z odległych czasów. Z odejściem od drogi komercyjnej. Na użytek własnej rodziny, kręgu znajomych. Na kształt literatury drugiego obiegu, na kształt agencji dobrych wieści. Dzisiejsze możliwości publikowania w Internecie, oprogramowanie składania do druku wystarczają do upowszechnienia swych dzieł w większym obszarze geograficznym czy społecznym niż mogły to zrobić największe wydawnictwa przeszłości.

Należy też zwracać uwagę na nowe produkty sztuki użytkowej. Butelki z alkoholem nie są już tak luksusowe jak opakowania luksusowych wód mineralnych - w cenach od 20 zł do 200.000 złotych za butelkę $\frac{3}{4}$ l. Celowo można imprezy etc. oceniać po tych elementach, które są np. istotne przy weselach bezalkoholowych - wystrój sali, dania, elegancja ubioru podczas CAŁEJ imprezy itd.

Te nowe standardy luksusu należy promować propagandą szeptaną, we własnych publikatorach itd.

Generalnie, we wszystkich działaniach twórczych i filtracyjnych należy

kierować się zasadami

1. marginalizacja mówienia o alkoholu i związanych z nim tematach, częste mówienie o abstynencji, trzeźwym stylu życia itp.; eliminacja z obiegu dowcipów o alkoholu, zastąpienie zwrotów odwołujących się do alkoholu innymi, m.in. zmiana nazw kolorów typu "piwny" (brązowy), "burgund" (ciemnoczerwony) na prawdziwe, zmiana wyrażen typu "małe piwo [w dużym kuflu]", "szampańska zabawa", "pijany ze szczęścia", na adekwatne bezalkoholowe ; eliminacja alkoholu z bajek, zwłaszcza zwrotów "miód i wino piłem" z zakończeń tychże, eliminacja obraźliwych skojarzeń "abstynent=alkoholik" czy "Polak katolik i alkoholik".
2. ujawnianie całej prawdy o alkoholu - negatywnych skutkach w sferze zdrowia, życia rodzinnego i publicznego, złych skutków historycznych, eliminacja wszelkich pozytywnych skojarzeń z alkoholem, a jednocześnie promocja marki "abstynencja", korzyści wynikających z trzeźwego stylu życia itd.; promocja wiedzy o ludziach abstynentach i ich zasługach dla naszego Narodu.
3. ujawnianie światowych standardów normalności - 2/3 ludzi nie pije, 45% to dobrowolni abstynenci, trzeźwość jako standard życia towarzyskiego, w tym "osiemnastek", prezentowanie pijących jako niedojrzałych umysłowo, a trzeźwych jako bohaterów, stworzenie skojarzeń bohater=abstynent, eliminacja piktogramów kojarzących cokolwiek z naszego życia z alkoholem, w tym ślubów, wesel, radości itd. ; tworzenie języka mówiącego o trzeźwości , abstynencji wrażeniami pozytywnymi, a nie negacją pojęć związanych z piciem
4. kojarzenie alkoholu z nędzą, abstynencji z luksusem, wygodą w życiu itd.,
5. ukazywanie abstynencji jako czegoś normalnego, naturalnego, coś dla każdego, zaś picia alkoholu jako nienormalności, głupoty, ciemnoty, zacoiania
6. promocja prawdziwego piękna, właściwego poczucia estetyki, moralności itd.; pochwała katolickiej wiary, dumy z bycia Polakiem, poczucia dumy ze swych autentycznych osiągnięć, pochwała pracowitości (eliminacja zwrotu "pracoholik"), wierności (don "żułań" winien być postacią negatywną), promocja wszystkich tych postaw życiowych, które chronią przed alkoholizmem, a napiętnowanie wszystkiego, co do pijaństwa prowadzi

7. eliminacja wyobrażenia, że istnieje coś takiego jak "kulturalne picie" i uświadomienie, ile alkoholu to jego nadużycie wiadomo dopiero *ex post*, a bezpiecznej dawki alkoholu jeszcze nikt nie ustalił - bo jej nie ma; dawka faktycznie bezpieczna to zero.

4.2 Znaczenie wesel bezalkoholowych

Stowarzyszenie Wesele Wesel skupia się na krzewieniu idei wesel bezalkoholowych. Wybór wesel jest podyktowany prostą pragmatyką. Wesele to przecież samo w sobie wydarzenie radosne i spirytus pocieszyciel nikomu nie jest potrzebny. Wesela dotyczą praktycznie każdego - każdy choć raz uczestniczy w weselu. Toteż to, co jest stylem typowego wesela, co się na weselach dzieje, będzie dobrze lub źle wpływać na całokształt kultury i obyczajów. Niestety wesela stały się matecznikiem alkoholizmu i zgorszenia małuczkich. Bezalkoholowość wesel to nie tylko zdrowy tryb życia, ale przede wszystkim przywracanie moralności publicznej.

Czy powszechność wesel bezalkoholowych jest możliwa w Polsce? Zwróćmy uwagę, jak łatwo ludzie przechodzą do trzeźwego stylu życia. Od 1982 roku w Polsce obowiązuje tzw. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości, zakazująca przez wiele lat reklamy napojów alkoholowych. Do roku 2003 obserwowano systematyczny spadek konsumpcji alkoholu na głowę [12]. Ale od roku 2001 zezwolono na reklamę piwa. To zmieniło drastycznie sytuację. Dziś mamy poziom spożycia o 50% wyższy niż w 2003 roku. Gdy zmarł Papież Jan Paweł II (kwiecień AD 2005) i nie wypadało nękać ludzi reklamą piwa, jego sprzedaż tak spadła, że groziło to bankructwem wielu browarów (por. [16]). Akcje trzeźwościowe księży A. Ficka czy M. Sopoćko skutkowały zobowiązaniami do dobrowolnej dożywotniej abstynencji setek tysięcy mężczyzn i upadkiem regionalnych firm monopolowych [8, 11].

To, że alkohol na weselu nie jest w Polsce potrzebny, wykazał ksiądz Prałat Władysław Zązel w swej parafii, gdzie wesela bezalkoholowe stały się standardem (ponad 90%, [15]).

Warto na chwilę pochylić się nad pokutującą argumentacją przeciw wesełom bezalkoholowym. Niektórzy twierdzą że jedno wesele bezalkoholowe nie uzdrowi alkoholika. To prawda. Ale może zaoszczędzić jedną awanturę. Natomiast jedno wesele alkoholowe może zrobić z kogoś pijaka. Wtedy pada koronny argument: co mnie obchodzi los innych. Właśnie. W Polsce zanika katolicyzm. Przykazania Boże już się nie liczą, zwłaszcza przykazanie miłości. Na standardowym alkoholowym weselu łamię się przykazania piąte, siódme i dziewiąte. A jako bonus także trzecie i szóste. Czy mogą młodzi małżonkowie w tych warunkach liczyć na Boże błogosławieństwo? Odpowiedź brzmi *Nie*, co widać po losie młodych małżeństw. Walka o wesela bezalko-

holowe nie jest li tylko walką o kasę czy zdrowie, lecz o wiele więcej. Musimy ją postrzegać w szerszym kontekście kultury, gospodarki, polityki, wiary. Trzeba zdać sobie sprawę, że bez powszechności wesel bezalkoholowych Polska stoczy się w niebyt, przed którym ostrzegał Bł. ks. B. Markiewicz i sł.B. prymas S. Wyszyński. Alkoterroryzm obejmuje mianowicie zabiegi uwikłania ludzi w problemy, z którymi sobie nie poradzą, a więc sekty, szczególnie te ewidentnie satanistyczne, pochwałę brzydoty, wynaturzeń, zohydzanie instytucji rodziny, deprecjację historycznych sukcesów naszego Narodu, wreszcie szerzenie poczucia beznadziejności i bezsensowności czy wikłanie w zbrodnie antykoncepcji i aborcji. Fundamentem natomiast postawy abstynenckiej jest poczucie własnej wartości, wartości narodowej kultury, dumy narodowej, dumy z własnej religii, wreszcie uporządkowany stosunek do Boga. Stąd na Wesela Wesel zapraszani są z wykładami specjaliści z różnych dziedzin, od teologii, biblistyki, egzorcystyki począwszy, a na psychologii, historii kultur-oznawstwie, ochronie życia, skończywszy.

Spójrzmy, w jaki sposób można zmienić tzw. "narrację" dotyczącą problemów okołalkoholowych na przykładzie tego, jak można mówić o weselu bezalkoholowym.

Dzisiejszy świat popada w ekstrema. Albo ludzie profanują sakrament małżeństwa pijackim weselem wraz z jego konsekwencjami. Albo nie wyprawiają zakrapianego wesela i żyją bez ślubu. Obie skrajności są złe, bowiem nie doceniają wartości ślubu. Dobrym, złotym środkiem jest katolicki ślub w uroczystej oprawie bezalkoholowego wesela [14].

Wesele bezalkoholowe to taki rodzaj wesela [czyli przyjęcia z okazji zawarcia związku małżeńskiego, połączonego z tańcami], podczas którego nie serwuje się alkoholu ani innych środków odurzających. Ma ono dwa wymiary: społeczny i religijny. Z punktu widzenia społecznego wesele bezalkoholowe wypływa z dbałości o to, aby rodziny z obu stron mogły się jak najlepiej poznać i to w jak najlepszym świetle, aby mogły się pobawić i wróciły do domu z jak najlepszymi wrażeniami nt. państwa młodych i ich rodziców, w tym zwłaszcza aby panowało przekonanie, że ślub wzięli młodzi z miłości, a nie z przymusu, przed którym np. pan młody się wzdragał i musiał się potem w tym bólu "pocieszać". W wymiarze religijnym przyjęcie sakramentu małżeństwa wprowadza młodą parę w stan łaski uświęcającej, której nie chcą się pozbyć u progu sali weselnej, lecz pragną z Bogiem kroczyć przez wspólne życie.

Wesela bezalkoholowe są charakterystyczne dla społeczności o otwartych umysłach (open-minded societies). Społeczności zamknięte traktują ślub na równi z pogrzebem - jako akt utraty kogoś bliskiego (brata, siostry, córki, syna, kolegi czy koleżanki), i stąd zwyczaj "zalewania robaka" podczas weselnej uczty. Natomiast społeczności o otwartych umysłach postrzegają zu-

pełnie inny aspekt ślubu - jako wzrost społeczności o nową komórkę, o nową jednostkę organizacyjną, która wkrótce stanie się rodziną. Cieszą się z faktu, iż obce osoby stają się sobie bliskie, kochają się i w ten sposób zagęszczają nie dobrych relacji spinających społeczeństwo.

Idea wesel bezalkoholowych jest głęboko zakorzeniona w Piśmie Świętym. Pan nasz Jezus Chrystus naucza: "Lecz jeśli taki zły sługa [...] będzie jadł i pił z pijakami, to nadejdzie pan tego sługi [...] i z obłudnikami wyznaczy mu miejsce. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów." (Mt 24, 45-51). Dlatego Matka-Kościół „wymaga także, żeby przyjęcia wiernych z okazji [...] ślubów [...] odbywały się bez alkoholu.”(124. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski)

Ślub to nie tragedia w rodzinie ani powód do czarnej rozpacz. Jest wręcz przeciwnie. To chwila radości dla młodego kawalera i młodej panny, którzy nareszcie mogą być razem na zawsze, o czym tak marzyli. Chcą całym sercem i umysłem chłonać te wspaniałe pierwsze wspólne chwile, chcą o nich zawsze pamiętać.

Stąd nic dziwnego, że młodzi, prężni, inteligentni, niezależni i myślący ludzie coraz częściej urządzają wesela bezalkoholowe. Od ołtarza odchodzą z Jezusem w sercu i z nim wchodzą do sali weselnej i nie chcą go przepędzać alkoholem, gdyż pragną, by z nimi pozostał na dalsze wspólne dni życia małżeńskiego. Młodzi, bo zbuntowani przeciw parodii wesel, które z nazwy mają być wesole, a w praktyce lepiej nie wspominać, jak były żałosne. Prężni, bo zdolni nie tylko do narzekania, ale i do działania, by tę praktykę zmienić. Inteligentni, bo wzbijają się ponad stereotypy i dostrzegają z całą ostrością sprzeczność między nazwą a praktyką wesel. Niezależni, bo nie poddają się zgubnym obyczajom. Myślący, bo zorganizowanie prawdziwie wesołego wesela to zadanie wymagające głębokiego zastanowienia, przemyśleń, pomysłowości, przedsiębiorczości. Bazują przy tym na pracowitości swych rodziców, niosących główny ciężar takiego wesela, na rodzeństwie i wielu ludziach dobrej woli.

W jaki sposób można kreować (i de facto na weselach bezalkoholowych kreuje się) kulturę użytkową czy wykorzystać starodawne obyczaje, aby wyeliminować alkoholowe myślenie u uczestników wesela?

Młoda Para to najważniejsze osoby tego dnia. Dlatego nie mogą się czuć jak 'młode koty' w wojsku. Zaleca się rezygnowanie z obrzucania ich monekami czy ryżem itp. praktyk.

Na czas wesela, oprócz repertuaru tańców, muzyki dla każdej reprezentowanej grupy wiekowej, warto przygotować przemówienia, 'mowy stołowe' (do młodych, rodziców, chrzestnych, gości, jubilatów, jeśli tacy będą uczestniczyć, itp.), wspólne śpiewy, zabawy, konkursy, dowcipy. Można przewidzieć uroczyste śpiewy na cześć nowożeńców. Warto też myśleć o tym, jak do

zabawy wciągnąć gości, pozwolić im przejąć inicjatywę w opowiastkach, żartach, zabawach. Można pomyśleć o przyśpiewkach, skeczach, inscenizacjach.

Pielegnowanie takich tradycji, jak oczepiny, czy odczytywanie pozdrowień i telegramów nadesłanych przed czy w trakcie wesela jest bardzo wskazane.

Warto dowiedzieć się, jak organizują przyjęcia bezalkoholowe inni, np. podczas "Wesela Wesel", czy też zapoznać się ze wspomnieniami małżeństw, które same miały wesela bezalkoholowe.

Rozkład posiłków, tym samym menu weselne, można wykorzystać jako taktowanie rytmu tańców, zabaw, przemówień itd. Zaleca się mniej więcej trzygodzinne odstępy między posiłkami.

Nie należy wznosić toastów, podawać kieliszków, zatrzymywać się na „bramach”, nasączać tortów alkoholem. Goście nie mogą mieć wrażenia, że alkohol jest do czegośkolwiek potrzebny. Jak to osiągnąć? Otóż trzeba zadać sobie pytanie: Co alkohol na weselu zastępuje? Jakie braki alkohol na weselu ukrywa? Jest tego sporo.

Po pierwsze zastępuje uczciwość. W minionej epoce służył jako zasłona dymna, gdy załoga kuchni wносиła jedzenie weselne zamiast na stoły to do swych domów. I dziś alkohol to źródło niezaskuszonych dochodów restauratora. Toteż trzeba najpierw znaleźć uczciwy lokal względnie uczciwą załogę.

Po drugie alkohol męczył ludzi tak, że nie byli w stanie zbyt intensywnie się ruszać, więc można ich było zamknąć do dość ciasnej klatki. Tak więc wyprawiając wesele bezalkoholowe myślimy o dużym parkiecie, gdzie ludzie mogą się swobodnie poruszać, tudzież innych przestronnych miejscach na rozmowy.

Po trzecie alkohol służył do tępienia poczucia smaku i estetyki. Toteż wyprawiając wesele bezalkoholowe przywiązujemy uwagę do poczucia gustu czy to w doborze repertuaru muzycznego, czy sposobu serwowania, zastawy, czystości obrusów, dekoracji sali, higieny toalet (w minionej epoce zwłaszcza krytycznym były zapasy papieru czy mydła ...) itp.

Po czwarte alkohol wypełniał brak radości, zwłaszcza u Państwa Młodych. Zakochani w sobie pragną być razem i cieszą się ze ślubu - to z nich tryska. Co innego, gdy motywem małżeństwa jest taki czy inny przymus, "skok na kasę", czy po prostu "uregulowanie stanu faktycznego". Toteż przygotowanie do wesela bezalkoholowego obejmuje czystość przedmałżeńską, a tym samym lepsze wzajemne poznanie i zafascynowanie.

Po piąte jeszcze gorszym brakiem niż brak radości jest brak miłości wzajemnej pobierających się, ich rodziców do nich itd. W takiej sytuacji alkohol służy do łamania wewnętrznych oporów wobec irracjonalnej w sobie decyzji. Toteż przygotowanie do wesela bezalkoholowego to przede wszystkim dobre wychowanie w katolickiej wierze, aby miłość mogła zakwitać w sercach młodych ludzi.

Po szóste alkoholem próbują ludzie zasypać brak więzi społecznych. Gdy schodzi się grupa kompletnie obcych sobie osób, próbuje się znaleźć wspólny dla wszystkich mianownik. Toteż przygotowując wesele bezalkoholowe, przyszli małżonkowie nie tylko winni razem zapraszać na wesele gości (by każdy z gości znał kogośkolwiek na weselu, czyli państwa młodych) ale każde z nich od dzieciństwa winno utrzymywać kontakty z rodzicami, rodzeństwem, odwiedzać dziadków, i w ten sposób nie będą mu obcy ani wujkowie i ciocie, ani kuzynostwo. A z drugiej strony tamtym nie będzie obca abstynencka postawa jego czy jej.

Po siódme motywem alkoholu na weselu jest brak autonomii. Czyli de facto obca ingerencja w prywatne życie osób i rodzin. W minionej epoce zbyt duże zgromadzenie ludzkie powodowało niekontrolowany przez cenzurę przepływ informacji. Implantacja w społeczeństwie obcych mu zwyczajów i obyczajów alkoholowych służyła wobec tego władzy jako blokada przepływu wieści. Toteż wesele bezalkoholowe jest doskonałą okazją do przełamania monopolu nie tylko alkoholowego ale przede wszystkim informacyjnego, dla poznania się wzajemnego ludzi jak i poznania życia w różnych regionach kraju, a czasem i świata. Tylko trzeba ludzi nawzajem sobie przedstawić. Zamiast prymitywnej namiastki zawiązywania wspólnoty poprzez toasty (które i tak tej wspólnoty nie zawiążą, bo ludzie zapominają, o czym z kim rozmawiał), można w bardziej atrakcyjny i zarazem godny sposób spowodować, by goście poczuli się jedną rodziną:

- łamanie się chlebem wniesionym przez Młodą Parę (po tym, jak rodzice przywitani ich chlebem i solą u progu sali weselnej)
- poprzez wspólną modlitwę (przed posiłkiem, Apel Jasnogórski o 21.00),
- poprzez wyjście do wspólnej fotografii na sali weselnej,
- przedstawianie gości sobie nawzajem przez Młodą Parę,
- poprzez grupowe tańce (polonez, tańce w kołach mężczyźni / kobiety, tańce ze zmianami partnerów, zorba - taniec dla mężczyzn, tańce kowbojskie - dla młodzieży, tańce „lednickie”, „zbójnicki” z pompkami z klaśnięciem – dla zręcznych, walc "światlisty" - ze świecami),
- poprzez gry, konkursy (np. piosenki dla dzieci), śpiewki ludowe (jeśli goście są z różnych regionów), zabawy (przeciąganie liny dla dzieci),
- przez dzielenie weselnego tortu osobiście przez Młodą Parę i częstowanie kolejno podchodzących gości

Wreszcie trzeba podkreślić, że wesele bezalkoholowe jest dla każdego. Wesela bezalkoholowe mają robotnicy i rolnicy, inżynierowie i rzemieślnicy, nauczyciele i artyści, naukowcy i urzędnicy. Każdy sobie może poradzić, a jeśli ma trudności, to ich przewyciężanie zaowocuje lepszym startem do małżeństwa - oboje będą mieć za sobą wspólny sukces. Każdy może tworzyć, współtworzyć kulturę trzeźwości. Jest oczywiście jeden "drobiazg" - potrzebna jest autentyczna wiara w Boga, stosowanie się do Jego przykazania miłości Boga i bliźniego, bo to właśnie z miłości do Boga i bliźniego ludzie decydują się na takie właśnie wspaniałe, autentyczne wesele.

4.3 Działania Stowarzyszenia Wesele Wesel

Ogólnopolskie Spotkania Małżeństw, Które Miały Wesela Bezalkoholowe "Wesele Wesel" starają się na różne sposoby i na różnych płaszczyznach promować kulturę trzeźwości [6], prowadząc działania doraźne i długofalowe.

1. Każdorazowe Wesele Wesel ma w programie kulturalną zabawę taneczną - bezalkoholowy bal weselny, z elementami pielęgnacji weselej kultury ludowej [4].
2. Wesele Wesel to wzorcowe wesele bezalkoholowe. Uczestnicy mogą się dzielić własnymi doświadczeniami organizacyjnymi i nauczyć się z pomysłów innych. Ważniejsze myśli są uwieczniane na stronie WeseleWesel.pl, gdzie tworzone jest kompendium wiedzy nt. wesel bezalkoholowych, świadectw oraz rekomendacji dobrych wodzirejów [13, 1, 2].
3. Wesele Wesel jest też miejscem, w którym docenia się tych odważnych ludzi, którzy postanowili odczytać Boży nakaz miłości bliźniego w jak najpełniejszej dosłowności. Służą temu odpowiednia oprawa i zapewnienie wysokiej rangi patronów i gości honorowych, jak również patronatów medialnych [17].
4. Na spotkania Wesele Wesel zapraszane są ludowe czy młodzieżowe zespoły muzyczne, dając im możliwość występowania z godnym repertuarem. Mieliśmy zespoły ludowe z Podhala, z Kujaw, Podkarpacia, Podlasia, Mazowsza czy Śląska. Koncertowali podczas spotkań także m.in. Magda Anioł z zespołem, Antonina Krzysztoń, Viola Brzezińska i zespół 'New Day', Jarosław Wajk, dawny wokalista grupy Oddział Zamknięty, Jan Budziaszek z zespołu Skaldowie, zespół Deus Meus. [3]
5. Zapraszani są wykładowcy polskich wyższych uczelni z prelekcjami dotyczącymi kultury staropolskiej, nowych trendów kulturowych, zagrożeń i sposobów zaradzania im [5].

6. Wesele Wesel gromadzi kolekcję dowcipów promujących abstynencję, małżeństwo, rodzinę, deprecjonujących alkohol i jego pochodne, przydatną dla organizatorów wesel bezalkoholowych.
7. Stworzona została strona internetowa, gdzie gromadzone są informacje o utworach nadających się na wesele bezalkoholowe, Przesłuchuje się w tym celu piosenki, analizuje tekst i zbiera informacje typu: tytuł utworu, autor tekstu, muzyki, płyta, wydawca. Piosenki bada się pod kątem spełniania wybranych wymagań pozytywnych: są o weselu, poznaniu się, zakochaniu, miłości, chwałą małżeństwo, rodzinę etc, szczęście małżeńskie [7] i rodzinne [18], oraz wszystkich kryteriów negatywnych: nie są o zdradzie, o rozstaniu, o odejściu, o pijaństwie, nie deprecjonują trzeźwości / abstynencji, nie zawierają treści antypolskich, antykatolickich, bluźnierczych.
8. Ponadto gromadzone są informacje o dostępnych płytach z muzyką instrumentalną, nie będącą obciążoną wobec tego negatywnymi treściami (tytuł płyty, artyści, wytwórca, inne znaki identyfikacyjne, umożliwiające nabycie).
9. Kolejny projekt to zebranie tekstów piosenek nadających się do śpiewnika weselnego.
10. Wreszcie trwają prace nad stworzeniem kolekcji karaoke tekstów i melodii nie obciążonych prawami autorskimi - poprzez komponowanie nowych piosenek i melodii na wesele bezalkoholowe, ich nagranie, wyszperanie wystarczająco starych utworów [bez praw autorskich] i dorobienie do nich tekstów. Stworzono program komputerowy umożliwiający samodzielne tworzenie karaoke i podkładu muzycznego

Planuje się także nagranie i udostępnienie wspomnianych utworów muzycznych bez opłat (np. na licencji GNU), aby dostępność treści bezalkoholowych nie mogła być blokowana trikami z prawami autorskimi. Chwilowo jednak taki projekt przekracza możliwości budżetu Stowarzyszenia. Być może jest on pomysłem do realizacji w ramach Narodowego Programu Trzeźwości.

Na koniec trzeba z naciskiem podkreślić, że osoby, które miały wesela bezalkoholowe, to tak naprawdę są amatorskimi twórcami kultury trzeźwości w różnych jej aspektach. Na każdym weselu trzeba zmierzyć się z innymi okolicznościami, stworzyć inne zabawy, inną oprawę artystyczną itd. Wesele Wesel jest więc w rzeczywistości wydarzeniem elitarnym, gromadzącym

rzeczywistą elitę społeczeństwa - w pewnym bardzo wąskim, a jednak istotnym zakresie. Mówiąc językiem współczesnym jest to swego rodzaju "Think tank".

To jest chyba najważniejsze przesłanie doświadczeń Wesela Wesel w dziedzinie kreowania kultury trzeźwości.

5 Uwagi końcowe

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że powyższy, bardzo zgrubny zarys tematyczny wyzwań, przed którymi stajemy dążąc do wykreowania czy odtworzenia kultury trzeźwości w naszym kraju, jest na tyle obszerny, iż wyrasta poza możliwości pojedynczej osoby, a nawet grupy.

Więc potrzeba jest wielu grup, które w sposób hobbistyczny zajmą się pojedynczymi, nawet bardzo wąskimi aspektami kultury trzeźwości, działalnością twórczą ich dotyczącą oraz upowszechnianiem swych dzieł, przemyśleń, innowacji, w ramach własnych budżetów, po prostu hobbistycznie, z potrzeby serca i zainteresowań.

Na pewno przyczyni się to generalnie do integracji społeczeństwa jako takiego i stanie się kuźnią, miejscem kreowania nie tylko osób twórczych, ale i młodych przywódców, wyrosłych nie z odgórnego nadania ale na skutek dostrzeżenia ich talentów w lokalnych społecznościach, którzy pewnego dnia z ideą wszechtrzeźwości wyjdą poza społeczność lokalną, i wykreują polityczną przestrzeń (w skali gminy, powiatu, województwa, państwa) dla szerszych działań w obszarze kulturowym na rzecz trzeźwości, właśnie na bazie licznych, małych, dobrze działających i dobrze żytych grup wspierających kulturę trzeźwości w jej różnych aspektach.

Te grupy, na zasadach horyzontalnych, winny ze sobą (luźno) współpracować, jako sieć sieci społecznych osób zaangażowanych w ochronę przed rozpijaniem. Oczywiście z własnym sprzętem, poza cenzurowanymi sieciami jak FaceBook czy NaszaKlasa. Przykładowo skrzykują się amatorzy poeci, w innej grupie pisarze, jeszcze w innej muzycy i udostępniają w Internecie swą twórczość na zasadach pomijania praw autorskich do swych dzieł (jakaś licencja bezalkoholowa czy coś takiego). Znowu na serwerach pozyskanych własnym sumptem. Podobnie miłośnicy literatury mogą gromadzić i udostępniać starodruki bezalkoholowe, nie podlegające już prawom autorskim. Dalej amatorzy krytycy sztuki mogliby udostępniać swe recenzje nowych książek, filmów, płyt itd. pod kątem właśnie ochrony przed rozpijaniem.

Aby ułatwić interakcję tych grup jak i wypromować oddźwięk społeczny, winno się stworzyć społeczną organizację typu Narodowy Instytut Trzeź-

wości, utrzymującą się z własnych składek, która by zbierała i szerzej udostępniała powstałe zasoby trzeźwosciowe w postaci systematycznych katalogów oraz za pośrednictwem specjalizowanej, ukierunkowanej wyłącznie na te zasoby wyszukiwarki internetowej.

Taka sieć mogłaby się stać załącznikiem szerszej idei, od lat dyskutowanej ale z oporami w znikomym stopniu wdrażanej, bezpiecznej przestrzeni cyfrowej dla dzieci i młodzieży, ale także dorosłych.

Bibliografia

- [1] Mistrzowie dobrej zabawy. *Nasz Dziennik* 23-24.7.2005.
- [2] Wesele Wesel: 11 wodzirejów, zero alkoholu. *Gazeta Łomżyńska Współczesna* 3.8.2009.
- [3] Wywiad z Magdą Anioł. *Rycerz Młodych*, (3-4):9–10, 2011. Magda Anioł porównuje atmosferę Wesela Wesel w Miejscu Piastowym do atmosfery Nieba.
- [4] Wesele Wesel w królewskim Krakowie. *Trzeźwymi Bądźcie (Dwumiesięcznik Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości)*, 147(1):44, 2012.
- [5] Wielkie wesele po raz XIX. *Rycerz Młodych*, 37(5):21, 2013.
- [6] Apostołowie świadomego życia. *Gość Niedzielny Diecezji Bielsko Żywieckiej Gość Bielsko-Żywieckiej*, 33, 2014.
- [7] Szczęśliwi trzeźwi. *Gość Niedzielny Diecezji Bielsko Żywieckiej Gość Bielsko-Żywieckiej*, 32, 2014.
- [8] Ks. Henryk Ciereszko. Droga świętości ks. Michała Sopoćki. *Czas Miłosierdzia (Białostocki Biuletyn Kościelny)*, (1(129)/ 12(128)), 2001,2000.
- [9] Władimir Żdanow. Alkoholowy teror. <https://www.youtube.com/watch?v=X3LyJibJGVA>. dostęp: 14.3.2016.
- [10] Władimir Żdanow. Schdanow VG über die Gefahren von Alkohol und Rauchen. <https://www.youtube.com/watch?v=FImmP6VrvnQ>. dostęp: 14.3.2016.
- [11] Biuro Prasowe Jasnej Góry. Ks. Alojzy Jan Ficek - o trzeźwość ludu śląskiego. <http://jasnagora.com/news.php?ID=5414>, 2010.

- [12] Michał Górzyński, Jarosław Osiak, Magdalena Rokicka, and Andrzej Cylwik. Analiza rynku spirytusowego w Polsce. <http://www.qcm2.quicksilver.pl/img/27/Analiza%20ryнку%20spirytusowego%20w%20Polsce%20-%20Raport.pdf>, 2005.
- [13] Monika Jaworska. Wesele Wesel - wywiad z ks. prał. Zązlem. *Tygodnik Katolicki Niedziela*, 33:30, 2014.
- [14] Małgorzata Pabis. Wesele bez alkoholu – złoty środek - wywiad z ks. prałatem Władysławem Zązlem, duszpasterzem trzeźwości diecezji bielsko-żywieckiej. *Nasz Dziennik* 7.8.2014, 2014.
- [15] Marta Paluch. Oni mieli wesela bez wódki. *Gazeta Krakowska*, 6 sierpnia 2012, 9:30, 2012.
- [16] PARPA. Statystyki (zobacz spadek w 2004/2005 r spożycia piwa). <http://www.parpa.pl/index.php/badania-i-informacje-statystyczne/statystyki>.
- [17] Klaudia Skężyńska. Bez alkoholu też wesoło. *Dziennik Polski* 6.8.2012, 2012. wywiad z Karolem Gackiem, przeprowadzony przez Klaudię Skężyńską.
- [18] Justyna Sowa. Szczęśliwe dzieci, bo trzeźwi rodzice. *Przewodnik Katolicki*, 32, 2012.